

Monika Wichłacz

Pretorianizm – u źródeł interwencji politycznej sił zbrojnych

We współczesnych społeczeństwach zasada cywilnej supremacji nad siłami zbrojnymi i polityczna neutralność armii są postrzegane jako jedne z podstawowych norm decydujących o demokratyczności systemu politycznego, np. zasada cywilnej kontroli nad armią stanowi jeden z warunków poliarхии w koncepcji Roberta Dahla (1995, s. 337–345). W myśl takiego ujęcia jakiegokolwiek polityczne zaangażowanie sił zbrojnych jest postrzegane jako nielegitymowane i antydemokratyczne. Pogląd ten jest szeroko podzielany przez wielu, zwłaszcza zachodnich badaczy i wyrasta ze słusznego przekonania o konieczności istnienia jasno wytyczonych, instytucjonalnych granic pomiędzy sferą cywilną i wojskową.

Jednak „realistyczne” podejście (prezentowane m.in. przez Martina Edmondsa oraz Arthura K. Smitha i Claude’a E. Welcha) wychodzi z założenia, że tak jak demokracja jest „cechą stopniowalną” (Sartori, 1995, s. 229), tak zjawisko cywilnej supremacji jest kwestią stopnia jego istnienia w *continuum* relacji istniejących między wpływem sił zbrojnych a wpływem instytucji cywilnych. Wszystkie armie bowiem partycypują w polityce na różne sposoby. Nie mogą być pominięte na scenie politycznej ze względu na ich organizacyjną tożsamość, autonomię i funkcjonalną specjalizację. Każde woj-

sko odgrywa rolę polityczną i ma wpływ na system polityczny, w którym się znajduje (Welch, Smith, 1974, s. 6). Także Samuel E. Finer (1975, s. 4) wychodzi z założenia, że nie ma argumentów przemawiających za istnieniem czegoś takiego, jak „naturalna” kontrola nad armią, i zaznacza, że pewien stopień militarnego zaangażowania w politykę jest nieunikniony z powodu istnienia armii jako instytucji państwowej. Przyjmując założenie, że siły zbrojne są stale zaangażowane politycznie w sprawy państwa, Martin Edmonds (1988, s. 94) uważa, że „zaangażowanie to nie powinno być ujmowane w kategoriach wartościowania, czy oceny moralnej *a priori*, ale *a posteriori*, stwierdzenia faktu. Każde działanie, argument, ocena poczynione przez przedstawicieli sił zbrojnych, nawet w sferze kompetencji, które leżą w obszarze jedynie ich odpowiedzialności, są ściśle polityczne, gdyż są bezpośrednio skierowane na zmianę *status quo*, przypuszczalnie w sposób korzystny dla ich własnego interesu lub postrzeganego przez nich interesu państwa. Jako instytucja państwowa, a więc konstrukt polityczny, siły zbrojne mają stałą polityczną etykietę oraz symbolizują i reprezentują polityczną ideologię, na której oparte są polityczne i prawne zasady reżimu państwa”. W takim ujęciu pytanie, jakie powinniśmy sobie postawić w analizie stosunków cywil-

no-wojskowych, nie powinno więc brzmieć, czy siły zbrojne mogą brać udział w procesie politycznym, ale w jakim momencie *continuum* tych relacji dochodzi do naruszenia standardów demokratyczności, kiedy zaangażowanie to staje się nielegitymowane.

Armia może odgrywać pewną rolę polityczną w określonych dziedzinach interakcji cywilno-wojskowych, takich jak polityka obronna (doktryna, budżet itd.) lub inne kwestie o charakterze politycznym, ale nie odnoszące się do kwestii suwerenności władzy (np. polityka ekonomiczna). Taka partycypacja wojska ma prawomocny charakter i często stanowi normalną politykę biurokratyczną (Taylor, 2001, s. 926). Siły zbrojne, dążąc do wywarcia wpływu na władzę cywilną, podejmują cały wachlarz działań zmierzających do obrony i promocji swoich korporacyjnych interesów, odwołując się zarówno do argumentacji rozumowej, jak i emocjonalnej. Czasem jednak wpływ ten może mieć większy ciężar gatunkowy i nieusankcjonowany charakter, co stanowi już zagrożenie dla cywilnej kontroli nad armią. Przykładami takich działań mogą być: obstrukcja (której zakres może wahać się od celowego zatajania określonych informacji dotyczących sił zbrojnych, danych wywiadowczych czy bezpieczeństwa państwa, po fizyczne zapobieżenie wykonywaniu przez członków rządu i innych polityków ich obowiązków), zastraszanie, szantaż lub pojedyncze akty nieposłuszeństwa wobec cywilnych przełożonych (Edmonds, 1988, s. 108). Na obu wymienionych poziomach interwencji siły zbrojne oddziałują przez i na władzę cywilną, a ich wpływ na proces polityczny przybiera głównie zakulisową formę działań (Finer, 1975, s. 77–78). W najbardziej oczywisty sposób do naruszenia zasady cywilnego zwierzchnictwa dochodzi jednak wówczas, gdy siły zbrojne kwestionują legitymację i poglądy władz cywilnych oraz żądają prawa bezpośredniego uczestnictwa w politycznym procesie decyzyjnym (Taylor,

2001, s. 926). Taki charakter ma już następny poziom zaangażowania armii, czyli zastąpienie rządu cywilnego innym, bardziej uległym wobec sił zbrojnych, co udaje się osiągnąć przez zastosowanie przemocy lub groźbę jej użycia (Finer, 1975, s. 78). Można także wyobrazić sobie sytuację interwencji wojskowej w imieniu istniejącego rządu w celu przywrócenia porządku społecznego, zapobieżenia zastąpieniu rządu przez inne siły polityczne, których deklarowana polityka jest postrzegana jako nieprzychylna dla sił zbrojnych lub interesu narodowego (Edmonds, 1988, s. 107). Siły zbrojne mogą więc dyktować cywilną politykę rządową, nie biorąc przy tym bezpośredniego udziału w rządzeniu państwem. Ostatnią, kompletną formą interwencji politycznej armii jest obalenie rządu cywilnego i wprowadzenie reżimu wojskowego, kiedy to oficerowie wojskowi wkraczają bezpośrednio w świat polityki i rządzenia oraz zajmują najwyższe stanowiska państwowe, a urzędnicy cywilni są zdegradowani do odgrywania pomniejszej roli politycznej (Lamb, 1999), lub mieszanego systemu rządów cywilno-wojskowych, gdzie decyzje polityczne są podejmowane przez współdziałanie przywódców cywilnych i wojskowych (Danopoulos, 1992, s. 3; Welch, 1976, s. 4, za: Lamb, 1999)¹.

Pretorianizm stanowi próbę stworzenia kategorii opisowej i wyjaśniającej zjawisko interwencji wojskowej w politykę. W literaturze przedmiotu odnoszony jest on do trzech typów zjawisk: specyficznych relacji wpływu i władzy pomiędzy cesarzami i gwardią pretoriańską w starożytnym Rzymie, typu reżimu politycznego w społeczeństwach w fazie głębokich zmian, cierpiących na brak legitymowanego porządku politycznego i społecznego *consensusu* oraz dominującego typu stosunków cywilno-wojskowych w społeczeństwach pretoriańskich. Te dwa ostatnie zjawiska są ze sobą powiązane, gdyż brak ładu politycznego i niestabilny system polityczny mogą mieć swój rezultat

w kształtowaniu się interwencjonistycznych sił zbrojnych (Perlmutter, 1982, s. 313). Pretorianizm definiowany jest jako „sytuacja, w której klasa wojskowa danego społeczeństwa odgrywa dominującą, niezależną rolę polityczną z powodu rzeczywistego użycia siły bądź groźby takiego użycia” (Nordlinger, 1977, s. 2; Watkins, 1949, s. 305). Można go więc odnosić do przypadków, kiedy oficerowie mniej lub bardziej otwarcie grożą przeprowadzeniem zamachu stanu, jeśli ich określone żądania nie zostaną spełnione, gdy dokonują nieudanej próby zamachu stanu, gdy zamach stanu powoduje lub zapobiega wymianie rządu przez inną grupę cywilnych polityków: gdy sami oficerowie przejmują kontrolę nad rządem. W ostatnim wypadku mamy do czynienia z reżimem wojskowym, nawet jeśli określone cywilne grupy lub jednostki cieszą się znacznym wpływem politycznym (Nordlinger, 1977, s. 2).

Współczesne natomiast państwo pretoriańskie to „takie, w którym siły zbrojne dążą do dominacji w systemie politycznym i potencjalnie mogłyby w nim dominować” (Perlmutter, 1969, s. 383). Polityczne przywództwo w systemie pretoriańskim jest rekrutowane głównie z sił zbrojnych, z grup z nimi sympatyzujących bądź przynajmniej nie wrogich. Zmiany konstytucyjne są dokonywane i podtrzymywane przez wojsko i często interweniuje ono w sam proces rządzenia. A zatem w państwie tego typu armia odgrywa dominującą rolę w strukturach i instytucjach politycznych (Perlmutter, 1969, s. 383; Rapoport, 1982, s. 254).

Definicje te wskazują, że kategoria ta traktowana jest bardzo szeroko, wychodzi poza podział na reżimy wojskowe i cywilne, odnosi się zarówno do bezpośrednich, jak i pośrednich rządów wojskowych, które oznaczają implicytną dominację sił zbrojnych w kierowaniu i wpływaniu na politykę państwa bez przejmowania jednoznacznej, otwartej kontroli nad aparatem państwo-

wym, a przez sojusze z określonymi politycznymi i administracyjnymi grupami interesu, szantaż (także dotyczący wycofania poparcia politycznego) i groźbę użycia siły (Finer, 1975, s. 149; Alagappa, 2001, s. 34, za: Haleem, 2003, s. 464). Pretorianizm można więc utożsamić w zasadzie z każdą nielegitymowaną formą interwencji wojskowej w proces polityczny. Tak szerokie ujęcie utrudnia delimitację tego pojęcia. Mogą mieć na nią znaczny wpływ uprzedzenia badawcze, owocujące pewną uznaniowością uczonych. Jednocześnie daje ono szansę na uchwycenie istoty władzy i wpływu wojskowego. Bierze pod uwagę takie kwestie, jak choćby ta podnoszona przez Fredericka M. Watkinsa (1949, s. 305), że „władza wojskowa rzadko jest w sposób jednoznaczny widoczna. Nawet wtedy, gdy zmiany polityczne są w niewątpliwy sposób powodowane przez rebelie wojskowe, nie zawsze można konkludować, że wojsko odgrywa niezależną rolę polityczną [...] Dlatego też buntownicze armie nie są często niczym więcej niż narzędziem w rękach innych sił politycznych”, czy te częste przypadki, gdy żołnierze cieszą się znaczną władzą pomimo cywilnych gabinetów rządowych i *vice versa*. Ponadto rządy wojskowe prawie nigdy nie są „czysto” wojskowe, gdyż urzędnicy cywilni uczestniczą przecież w różnym stopniu w kształtowaniu kierunków polityki, a także nierzadko uwiarygodniają ekipę rządową. Często też mamy do czynienia z rządami mieszanymi, gdzie elity cywilne i wojskowe są od siebie wzajemnie uzależnione.

Pomimo różnej morfologii pretorianizmu jego istotą, cechą wspólną wszystkich systemów jest to, że przywódcy wojskowi nie tylko wpływają na decyzje polityczne, lecz faktycznie je kreują. Stąd działania zakulisowe, takie jak szantaż czy zastraszanie, muszą być takiego kalibru, że stają się decydujące dla suwerenności cywilnej władzy politycznej. Wtedy rola polityków cywilnych, jeśli taką odgrywają, jest ograniczona

do podporządkowania się elicie wojskowej, a ich ewentualny wpływ polityczny opiera się jedynie na akceptacji, uznaniu wysokich rangą oficerów. W społeczeństwie pretoriańskim wojsko jest w stanie wymusić takie decyzje polityczne (czy przeforsować politykę o takim kształcie), które politycy cywilni niechętnie chcą podjąć lub są im przeciwni. W praktyce może być to jednak utrudniane brakiem homogeniczności opinii cywilnych i/lub wojskowych elit politycznych. W pretorianizmie „zwykła” dychotomia cywilno-wojskowa zostaje zakłócona, a w tym asymetrycznym stosunku władza polityczna przechyla się na stronę sił zbrojnych (Wiseman, 1988, s. 231).

Warto dokonać rozróżnienia między pretorianizmem a zjawiskiem militaryzmu. W obu wypadkach mamy bowiem do czynienia z naruszeniem granic cywilno-wojskowych, ponadto wiele opracowań uznaje przedłużający się stan wojny i militarystyczną kulturę za główne czynniki przyczyniające się do powstania pretorianizmu (Ben-Eliezer, 1997, s. 356). Militaryzm i pretorianizm w wielu systemach politycznych występują razem, a pretorianizm jest uznawany za część składową militaryzmu. Takie rozumienie związku między tymi dwoma kategoriami jest widoczne np. u Stanisława Andreskiego (1968, za: Edmonds, 1988, s. 54), który warunkuje istnienie militaryzmu obecnością czterech czynników, w tym „wojskokracji”, którą utożsamia z nadmiernym wpływem personelu wojskowego, a zwłaszcza jego przewagą nad cywilami w sferach władzy zwierzchniej (co można odnieść do pojęcia pretorianizmu). Jest to jednak dla występowania militaryzmu składnik niewystarczający – musi ponadto zaistnieć ideologia propagująca ideały wojskowe, agresywna polityka zagraniczna oraz ekstensywna kontrola życia społecznego przez siły zbrojne, połączona z podporządkowaniem całego społeczeństwa potrzebom i żądanom armii. Możemy jednak zauważyć,

że pretorianizm dotyczy zasadniczo kwestii władzy politycznej, w tym przede wszystkim przywództwa politycznego, suwerenności cywilnej władzy politycznej, czy formy władzy. Militaryzm tymczasem, choć ma wiele ujęć i interpretacji², wskazując zarówno na orientację polityczną społeczeństwa i/lub decydentów politycznych, stosunek władzy, jak i rezultaty decyzji władzy politycznej w swoim zasadniczym sensie dotyczy wartości społecznych, normatywnej struktury społeczeństwa³ (Klare, 1994, s. 586). Jak stwierdził Watkins (1949, s. 305), odnosi się on do typu celu politycznego, skierowania energii społecznej w „kanały militarne”, a nie formy czy natury władzy politycznej, która pozwalałaby na osiągnięcie takiego celu czy ideału. Oczywiście zwykle staje się tak, że interwencja polityczna sił zbrojnych próbuje uzyskać swoją ideologiczną „nadbudowę” i doprowadzić do zmiany struktury wartości społecznych. Pretorianizm jednak nie musi prowadzić do militaryzmu, ponieważ reżimy wojskowe zwykle są zbyt słabe, by stworzyć militarystyczne społeczeństwo (Ben-Eliezer, 1997, s. 361). Ponadto przybierają zwykle autorytarny charakter. Mamy wówczas do czynienia z niewielką rolą ideologiczną i niskim poziomem mobilizacji społecznej (Linz, 1986, s. 217–218). Przywołując więc słowa Uri Ben-Eliezera (1997, s. 361), realna jest więc możliwość istnienia niemilitarystycznego pretorianizmu, tak jak militaryzm nie zależy od przewrotów wojskowych i pretorianizmu.

Pretorianizm w perspektywie historycznej

Chociaż Amos Perlmutter (1969, s. 383) postuluje jasne rozróżnienie między współczesnym a historycznym pretorianizmem, to trudno oderwać się od korzeni tego terminu. Z jednej strony, jak postuluje Fre-

derick Watkins (1949, s. 305), koncepcja pretorianizmu stanowi pewną generalizację, rozwinięcie zjawiska pretorianizmu w starożytnym Rzymie, a sam termin niesie ze sobą określone przesłanie – gwardia pretoriańska jest jednym z pierwszych i najbardziej znanych oddziałów w historii, które bezpośrednio „wkroczyły” na podzieloną scenę polityczną, przejmując nad nią okresową kontrolę i – jak twierdzi najsłynniejszy badacz starożytnego Rzymu Edward Gibbon (1995, s. 87) – „[ich] nieokiełznana wściekłość była pierwszym objawem i przyczyną chylenia się Cesarstwa Rzymskiego ku upadkowi”. Ta negatywna rola odgrywana w historii Imperium Rzymskiego sprawiła, że pojęcie to niesie ze sobą pejoratywny sens zarówno w analizie życia politycznego, jak i w języku potocznym⁴.

Pretorianizm stał się pewnym owocem pryncypatu, który wyrósł z tradycji dyktatury militarnej (Jaczynowska, Musiał, Stępień, 2001, s. 549). Istotą władzy cesarskiej była siła oparta na armii, zwłaszcza że kompetencje prawne samego cesarza nie były dość jasno określone. Dla Augusta ważnym elementem konsolidacji władzy było utrzymywanie i wzmacnianie przez niego najwyższego zwierzchnictwa wojskowego – od 31 r. do 23 r. p.n.e. wypełniał tę funkcję jako konsul, a następnie, w ramach *imperium maius*, sprawował władzę wojskową nad wszystkimi prowincjami (Jaczynowska, 1988, s. 205). Do dodatkowego wzmocnienia władzy przez Augusta przyczyniło się zracjonalizowanie i zmodernizowanie administracji wojskowej. W istocie stworzył on nową armię rzymską – ochotniczą⁵ armię stałą, w pełni zawodową, ze stałym żołdem i ściśle określonym czasem służby. Wszyscy żołnierze składali przysięgę na czelnemu dowódcy – imperatorowi, który zapewniał jednolity system płac i awansu, oparty na kryterium zasług i starszeństwa (Jaczynowska, 1988, s. 213; Rapoport, 1982, s. 253). Jednak zawodowość armii dopro-

wadziło do jej oderwania się od społeczeństwa, a jej *rosnąca siła stała się z czasem niebezpieczna dla samych cesarzy*. Stawała się ona w rękach dowódców ważnym czynnikiem decydującym w walce o władzę, zwłaszcza wobec braku zasady dziedziczności godności cesarskiej. I tak już od I w. n.e. o wyborze cesarza często decydowało wojsko, narzucając senatowi swoją wolę, i w III w. doprowadziło to do zupełnej anarchii w państwie. Armia powoływała i strącała cesarzy, by zabezpieczyć swoje przywileje, przy czym formalnie podstawą objęcia władzy przez cesarza nadal była uchwała senatu. Posiadanie lub brak poparcia z jej strony coraz częściej decydowało o objęciu władzy lub jej stracie (Sczaniecki, 1985, s. 57, 61).

Szczególną rolę w armii rzymskiej odgrywała gwardia pretoriańska. Stanowiła ona „klejnot w koronie” systemu, elitę wojskową złożoną z żołnierzy pochodzących z warstw społecznych najbardziej oddanych porządkowi imperialnemu (Rapoport, 1982, s. 253). Jej naturę i odgrywaną rolę trafnie opisuje Edward Gibbon (1995, s. 87–88): „Założone zostały przez Augusta. Przebiegły ten tyran, uświadamiając sobie, że prawa mogą wprawdzie okraszyć władzę, którą sobie przywłaszczył, ale tylko oręż może mu zapewnić jej posiadanie, stopniowo tworzył ten potężny oddział gwardii, zawsze gotowy bronić jej osoby, trzymać w strachu senat i uniemożliwić bądź też dławić pierwsze odruchy buntu. Wyróżnił te uprzywilejowane oddziały podwójnym żołdem i większymi uprawnieniami. Ale ponieważ ich groźny widok niepokoiłby, a zarazem drażnił lud rzymski, w stolicy umieszczono tylko trzy kohorty, podczas gdy resztę rozmieszczono w przyległych miastach Italii. Dopiero po pięćdziesięciu latach pokoju i niewoli Tyberiusz odważył się na krok stanowczy, który na zawsze skuł jego kraj kajdanami. Zasłaniając się takimi pretekstami, jak chęć zdjęcia z Italii uciąż-

liwego obowiązku kwaterunku wojskowego oraz wprowadzenie surowszej karność w gwardii, zebrał ją w Rzymie, w obozie stałym, który umieszczono na wzniesieniu panującym nad okolicą i starannie a umiejętnie rozmieszczono”.

Od czasów Tyberiusza 9 lub 10 kohort⁶ (9–10 tys. żołnierzy) stacjonowało w samym Rzymie. Pretorianie otrzymywali znacznie, około trzykrotnie, wyższy żołd niż pozostali żołnierze, służba trwała krócej, ponadto uposażenie jej weteranów było znacznie wyższe niż legionistów. Jak wcześniej wspomniano, ich głównym obowiązkiem⁷ była służba przy osobie władcy – ochrona cesarza i jego rodziny, co wiązało się ze zwalczaniem wszelkiego rodzaju spisków i zamachów, które były w niego wymierzone. Dla pretorianów miało to jeszcze dodatkowe znaczenie – powodzenie takich działań mogło doprowadzić, przynajmniej teoretycznie, do zmiany dotychczasowej formy rządów i przywrócenia ustroju republikańskiego, co najprawdopodobniej doprowadziłoby do rozwiązania samej gwardii, której sens istnienia określała przecież służba dla cesarza. Takie niebezpieczeństwo faktycznie zaistniało w 41 r. n.e., gdy po śmierci Kaliguli senat pragnął przywrócić ustrój republikański, to kohorty pretorian rozstrzygnęły o losach imperium, okrzyknąwszy cesarzem Klaudiusza (Łuć, 2004, s. 134).

Biorąc pod uwagę to główne zadanie gwardii, może być zaskakujące, że począwszy od lat sześćdziesiątych I w. n.e. pretorianie zaczęli uczestniczyć w zamachach stanu, łamiąc fundamentalną zasadę wierności (*fides*), będącą przecież istotą przysięgi wojskowej (Łuć, 2004, s. 134–135). Wyjaśnienia znowu możemy szukać w obserwacjach Edwarda Gibbona (1995, s. 87–88): „Takie groźne służby są dla tronu despoty zawsze konieczne, ale też często okazują się jego zgubą. Wprowadzając w ten sposób gwardię nieomal do samego pałacu cesarskiego i do gmachu senatu, cesarze uświadomili

żołnierzom ich siłę, a jednocześnie słabość rządów cywilnych. Nauczyli ich spoglądać na wady swoich panów z poufałą pogardą i nie odczuwać już owego bojaźliwego poszanowania, jakie wyobrażenie władzy może wzbudzać tylko wtedy, gdy sama władza jest odległa i otoczona tajemnicą. Wśród zbytelnego próżniactwa bogatego miasta pychę pretorianów podsycalo poczucie własnej nieprzeparnej wagi i niemożliwością było ukryć przed nimi fakt, że osoba władcy, powaga senatu, skarb państwowy i siedziba władcy Cesarstwa – wszystko to znajduje się w ich ręku”.

O szczególnej roli i sile politycznej pretorianów decydowały trzy czynniki: monopol na stanowienie siły militarnej w Rzymie, a więc bliskość i dostęp do ośrodków władzy, brak jasno określonych reguł sukcesji władzy i prestiż senatu. Straż pretoriańska była w stanie manipulować szeroko rozumianą koncepcją legitymacji oraz zyskać dużo szerszy stopień wpływu i władzy politycznej niż wynikałoby to jedynie z jej faktycznych zasobów liczebnych i wojskowych. Czasem, zwłaszcza w początkowym okresie, pretorianie interweniowali w celu wyeliminowania korupcji czy całkowicie niekompetentnych imperatorów, by następnie wynieść do władzy bardziej – w ich mniemaniu – odpowiednich następców (Rapoport, 1982, s. 253–254; Perlmutter, 1969, s. 383). Byli oni także wykorzystywani jako narzędzie lub sojusznicy w walce o sukcesję. Tak było w wypadku żony Klaudiusza Agrypiny, która aby zapewnić władzę swojemu synowi Neronowi (prawowitym następcą był Brytanik, syn pierwszej żony Klaudiusza – Mesaliny), doprowadziła do obsadzenia stanowiska prefekta pretorianów przez swego popiecznika Sekstusa Afraniasza Burrusa. Po otruciu Klaudiusza to właśnie za przykładem Burrusa wojska pretoriańskie obwołały w 54 r. n.e. cesarzem Nerona.

Z czasem jednak takie polityczne zaangażowanie niszczyło dyscyplinę i morale

armii, a nagrody pieniężne (*donativum*), które od czasów rządów Oktawiana Augusta pretorianie otrzymywali od każdego nowego imperatora, stanowiły formę kupowania ich lojalności. I tak odmowa wypłacenia przez cesarza Galbę *donativum* w 69 r. n.e. stała się jedną z głównych przyczyn jego obalenia. Pretorianie byli zaangażowani także np. w spisek na życie Kommodusa, w którym brał udział prefekt Letus. Gwardia zamordowała także jego następcę Pertynaksa w 193 r. n.e. Ostatecznym przykładem degeneracji życia politycznego i samych pretorianów była przeprowadzana przez nich wówczas sprzedaż stanowiska imperatora Didiuszowi Julianusowi na publicznej aukcji, którego zresztą kilka miesięcy później zamordowali (Gibbon, 1995, s. 82, 86, 89). Takie właśnie działania przyczyniły się do postrzegania pretorianów jako symbolu skorumpowania i degeneracji.

Pretorianizm nie był jednak fenomenem, który pojawił się jedynie w Cesarstwie Rzymskim, by zaniknąć, a następnie pojawić się ponownie w drugiej połowie XX w. Podobne zjawiska były także obserwowane w Imperium Otomańskim, gdzie w XVI w. podczas rządów Sulejmana Wspaniałego organizacja rządząca stała się identyczna z organizacją wojskową, a janczarzy, straż pretoriańska imperium, pozostawiali głównym instrumentem władzy sułtanów do 1927 r.⁸ Inny przykład mogą stanowić imperia kolonialne zbudowane przez główne mocarstwa europejskie w XIX w., gdzie dostrzegalny był symbiotyczny charakter relacji pomiędzy elitami biurokratycznymi rządów kolonialnych i ich armiami. Wytworzył się wówczas model oficera kolonialnego, którego zdolności przywódcze na polu wojskowym mogły zaowocować polityczną karierą. Co więcej, model ten miał bardzo duży wpływ na późniejszych arabskich i afrykańskich pretorianów ery postkolonialnej (Perlmutter, Plave Bennet, 1980, s. 200–202).

Pretorianizm współczesny

Zjawisko pretorianizmu, interwencji wojskowych w politykę najliczniej występowało od końca II wojny światowej do lat 70. XX w., zwłaszcza w państwach Ameryki Południowej, Afryki i Środkowego Wschodu. Dotyczyło przede wszystkim nowych państwowości. Jak obliczyli Charles Kennedy i David Louscher (1991, s. 1–10), ponad 3/4 państw powstałych po 1945 r. doświadczyło bezpośrednich rządów wojskowych. Powszechność pretorianizmu skłoniła Morrisa Janowitza (1971, s. 306, za: May, Lawson, Selochan, 2004, s. 2) do konstatacji: „Interwencja wojskowa w politykę wewnętrzną (państw niezachodnich) jest normą; utrwalone wzorce cywilnej supremacji są przypadkami odstępstwa od niej i wymagają szczególnego zgłębienia”. Jednak po okresie rozkwitu biurokratyczno-autorytarnych reżimów wojskowych kraje te doświadczyły bardzo szybkiej i gwałtownej tranzycji ku demokracji, w czasie której niewiele ponad dekadę (1979–1991) czternaście samych tylko południowoamerykańskich krajów zastąpiło dyktatury wojskowe czy reżimy zdominowane przez wojsko rządami powołanymi w wyniku wyborów (Dix, 1994, s. 439). Fenomen „trzeciej fali demokratyzacji”, zapoczątkowanej w połowie lat 70. XX w., mógł sugerować, że pretorianizm jest zjawiskiem przemijającym, pewnym znakiem czasów ery postkolonialnej, co miało odzwierciedlenie w stopniowo zmniejszającym się zainteresowaniu badaczy tą problematyką. Tymczasem także w latach późniejszych wiele krajów doświadczyło zamachów czy prób zamachów wojskowych: Afganistan (1990, 1992), Turcja (1980), Egipt (1982), Pakistan (1984, 1995), Katar (1995), Irak (1988, 1995) (Cann, Danopoulos, 1997, s. 269). Zresztą teza samego Huntingtona (1995), dotycząca fal odwrótu od demokracji, kiedy to wiele państw powraca na autorytarną ścieżkę, wskazuje, że nowe

demokracje mogą stanąć przed dużo poważniejszymi problemami związanymi z cywilną kontrolą nad armią niż niedociągnięcia w tworzeniu i funkcjonowaniu jej mechanizmów. Także Alfred Stepan (1988, za: Zagorski, 2003, s. 88) ostrzega, że nawet w tych państwach, w których reżimy wojskowe zaniknęły, wpływ polityczny sił zbrojnych zwykle pozostaje silny. Ponadto na przykładzie krajów Ameryki Łacińskiej możemy stwierdzić, że postpretoriańskie nowe demokracje wykazują poważne braki efektywności i skuteczności, a ich systemy społeczne i polityczne nadal mają te cechy, które wcześniej stały się przyczyną interwencji wojskowej. Mimo reform instytucjonalnych oficerowie wojskowi nadal niechętnie podporządkowują się rządowi cywilnemu, które postrzegają jako nielegitymowane i niewrażliwe na potrzeby narodu. W wypadku wystąpienia prowokacji podporządkowanie wojskowe prawdopodobnie zmniejszy się lub załame, co może mieć głęboki wpływ na system polityczny (Zagorski, 2003, s. 88). Czyżby więc prawdziwe były słowa Erica Nordlingera (1977, s. 207), że „następstwem rządów wojskowych są rządy wojskowe”? Pretorianizm, choć z pewnością nie tak powszechny, nadal jest obecny. Życie polityczne Pakistanu, Turcji, przewroty wojskowe w ostatnich latach, choćby na Wybrzeżu Kości Słoniowej (1999), w Republice Środkowoafrykańskiej (2003), Mauretanii (2005) czy próba zamachu stanu w Czadzie (2006) wciąż dowodzą prawdziwości stwierdzenia, że „siły zbrojne interweniowały w politykę w wielu i to bardzo różnych państwach, czyniły tak w przeszłości i czynią tak nadal oraz – co ważniejsze – interweniują stale w tych samych krajach. Wynika z tego, że nie mamy tu do czynienia z wyjątkowymi, efemerycznymi i izolowanymi wydarzeniami. Przeciwnie, stoimy przed szczególnym zjawiskiem politycznym, które jest trwałe i głęboko zakorzenione” (Finer, 1975, s. 3). I choć Sa-

muel E. Finer wygłosił ten pogląd już kilkadziesiąt lat temu, możemy stwierdzić, że fenomen ten nie tylko nie zanika, ale nadal ma się całkiem dobrze – stąd próby wyjaśnienia jego natury, a zwłaszcza przyczyn występowania są nie dość, że uprawnione, to jeszcze potrzebne.

Interwencja wojskowa jest wielowymiarowym i heterogenicznym fenomenem mającym swoje źródło w historycznych, geograficznych, kulturowych i socjoekonomicznych uwarunkowaniach danych państw. Złożoność tego zjawiska powoduje, że choć dotychczas podjęto wiele prób wyjaśnienia przyczyn interwencji wojskowej, to są one często wzajemnie sprzeczne, wykluczające się bądź mają jedynie częściowy charakter, co owocuje niekompletnymi lub jednowymiarowymi wynikami badań. Jednak wielość ujęć badawczych można pogrupować w dwa dychotomiczne podejścia: wewnętrzne – kładące nacisk na specyficzne cechy, cele organizacyjne sił zbrojnych, takie jak natura szkolenia wojskowego czy postrzegane przez wojsko zagrożenia dla jego interesu korporacyjnego, oraz zewnętrzne – dostrzegające źródła interwencji w cechach systemu politycznego i społecznego. Szeroko podzielany jest jednak pogląd głównego badacza relacji cywilno-wojskowych – Morrisa Janowitza, mocno krytykującego prace, „które akceptują lub ograniczają się tylko do jednego z tych podejść” i zachęcają do badania „wzajemnej zależności pomiędzy instytucjami wojskowymi i społeczno-politycznymi procesami” (Janowitz, 1977, s. 8–9; Cann, Danopoulos, 1997, s. 271).

W ramach ujęcia wewnętrznego różni badacze kładą nacisk na następujące czynniki:

– Uwarunkowania organizacyjne, a więc istota sił zbrojnych, których spójność, dyscyplinowanie, hierarchia i *esprit de corps* w sposób znaczący przewyższają te prezentowane przez jakiekolwiek instytucje cywilne,

co w połączeniu z monopolem na określone rodzaje broni może sprawić, że siły zbrojne będą chciały wykorzystać tę przewagę także w sferze politycznej (Finer, 1975, s. 8–9). Arthur K. Smith i Claude E. Welch (1974, s. 14) zwracają uwagę, że im większa wewnętrzna spójność sił zbrojnych, tym większa skłonność do interwencji.

– Interesy korporacyjne. Siły zbrojne, tak jak każda instytucja biurokratyczna, odpowiadają na bodźce ze swojego otoczenia, usiłując zredukować niepewność i maksymalizować te dobra, których poszukują wszystkie organizacje: władzę, zasoby i autonomię (Taylor, 2001, s. 928). Interwencja jest więc spowodowana motywami korporacyjnymi – pragnieniem ochrony bądź wzmocnienia zasobów lub pozycji wojska, a oficerowie występują przeciwko władzom cywilnym, kiedy postrzegane przez nich ich interesy są kwestionowane lub zagrożone przez politykę cywilną (Colton, 1979, s. 240, Taylor, 2001, s. 928). Często jednak swoje żądania korporacyjne usprawiedliwiają interesem ogólnonarodowym, obroną klas uciskanych czy wreszcie racją stanu.

– Profesjonalizm wojskowy, którego znaczenie dla zajścia interwencji wojskowej jest rozumiane na trzy sposoby: im bardziej profesjonalna armia, tym mniej skłonna jest do interwencji (Huntington, 1957, za: Haleem, 2003, s. 464); profesjonalizm wojskowy rodzi interesy korporacyjne w ramach instytucji wojskowej, co zwiększa prawdopodobieństwo konfliktu cywilno-wojskowego, a tym samym pretorianizmu, gdyż armia dąży do obrony swojego korporacyjnego interesu (Perlmutter, 1977); przez coraz lepsze szkolenie i wyposażenie siły zbrojne mogą zostać zachęczone do odgrywania szerszej roli w kwestiach bezpieczeństwa wewnętrznego i rozwoju ekonomicznego, tym samym zwiększając w nich zarówno poczucie swojej efektywności, jak i krytycyzm wobec cywilnej administracji, prowadząc do zwiększe-

nia prawdopodobieństwa pretorianizmu (Stepan, 1973; Haleem, 2003, s. 464).

– Normy i wartości wyznawane przez oficerów. Siły zbrojne stanowią symbol niepodległości i suwerenności państwowej, oficerowie postrzegają się jako obrońcy państwa, których nadrzędną odpowiedzialnością jest konstytucja i naród, a nie bieżące ekipy rządzące. Ta szczególna rola nadaje im pewien rodzaj ukrytej, domyślnej, ale zawsze obecnej społecznej akceptacji dla ich politycznych przedsięwzięć, a więc legitymacji, która nie jest przyznawana innym instytucjom społecznym (Edmonds, 1988, s. 97). Poczucie służebności wobec państwa prowadzi do różnicowania przez siły zbrojne społeczności państwowej rozumianej jako trwały związek z tymczasowością poszczególnych urzędów i sprawujących je osób (Finer, 1975, s. 22). Taka identyfikacja z narodem budzi w siłach zbrojnych wiarę w istnienie jednego wspólnego interesu narodowego, spójnego z tym wyznawanym przez wojsko. Może poczuć się więc uprawnione do decydowania, czy konstytucja została naruszona, interes narodowy sprzeniewierzony i czy istnieją podstawy do interwencji, tym bardziej że np. większość konstytucji państw latynoamerykańskich wprost nakładała na siły zbrojne obowiązek ich obrony (Nordlinger, 1977, s. 19). Towarzyszy temu jednak przekonanie, że nie powinna ona bezpośrednio przyłączać się do władz publicznych, a jej rolą jest pozostawianie siłą odrębną i zewnętrzną, mającą jednak moc interwencji (Finer, 1975, s. 31).

– Wojskowy syndykalizm. Jako specjaliści w swojej dziedzinie, establishment wojskowy może mieć poczucie, że jedynie on jest wystarczająco kompetentny, aby rozstrzygać w takich sprawach, jak: rozmiar, rekrutacja, organizacja i wyposażenie sił zbrojnych i w każdym z tych punktów może dojść do kolizji z rządami cywilnymi. W ramach oceny swoich zawodowych

kompetencji wojskowi mogą poczuć się zobowiązani do rozciągnięcia swoich prerogatyw na szersze aspekty bezpieczeństwa narodowego. Mogą także wywierać presję na polityków, twierdząc, że tylko wobec stworzenia określonych okoliczności międzynarodowych są w stanie zapewnić militarne zwycięstwo. Takie spojrzenie na swoją rolę i zadania przez siły zbrojne może doprowadzić do pokusy zwiększenia ich instytucjonalnej autonomii, skutkującej poszerzeniem zakresu politycznych uprawnień (Finer, 1975, s. 23).

– Osobiste interesy oficerów – pragnienie awansu, obawa przed zwolnieniem ze służby czy ambicje polityczne samych przywódców wojskowych. W wyjaśnianiu interwencji politycznej armii znaczenie mają nie tyle osobiste motywacje oficerów, ile stopień ich zbieżności z innymi, bardziej ogólnymi czynnikami, jak np. interes korporacyjny, z którymi zwykle nie są sprzeczne (Nordlinger, 1977, s. 66).

– Rozszerzanie ról spełnianych przez siły zbrojne – przyznawanie siłom zbrojnym niemilitarnych, np. socjoekonomicznych, ról może być efektem niekompetencji rządów cywilnych. Staje się ono źródłem pretorianizmu, gdyż wzrost znaczenia armii dla rozwoju państwowego powoduje zwiększenie jej społecznej akceptacji, a przez to wzrost wpływu i władzy wojska (Desch, 1996, za: Haalem, 2003, s. 464).

– Niechęć wojska do użycia go jako środka przymusu wobec współobywateli. Armia zawodowa postrzega się jako stróża chroniącego przed wrogami zewnętrznymi, a nie przed współobywatelami, jako siłę służącą do walki, a nie ochrony policyjnej. Armie często wyładowują swoją niechęć wobec przymusu działania przeciwko rodakom poprzez obwinianie polityków o wykorzystanie wojska do ich egoistycznych celów. Stres wywołany przez taki rodzaj powinności może zmusić do nieprzestrzegania rozkazów

czy wręcz do aktów skierowanych przeciwko władzy (Finer, 1975, s. 23–24).

Ujęcie zewnętrzne zakłada, że najważniejsze przyczyny interwencji wojskowej w politykę leżą nie tyle w społecznych i organizacyjnych cechach establishmentu wojskowego, ile w politycznej i instytucjonalnej strukturze społeczeństwa, gdy niska efektywność polityczna państwa oraz brak równowagi w systemie społeczno-politycznym dostarcza armii sposobności i powodów, aby zaangażować się w politykę (Huntington, 1968, s. 194). Niestabilność społeczna i polityczna, a zwłaszcza słabość instytucji politycznych jest więc tym, co stymuluje rozwój pretorianizmu. Stanowisko takie podziela Singh Bilveer (2000, s. 609). Uważa on, że „zamiast twierdzenia o naturalnej skłonności sił zbrojnych w krajach rozwijających się, powinno się położyć nacisk na argumenty wskazujące, że wojskowa interwencja w polityce jest funkcją politycznych, ekonomicznych i społecznych kryzysów, a także konsekwencją nacjonalistycznych i rewolucyjnych aspiracji”. Stąd zjawisko to jest zwykle „dzieckiem rewolucji”, będąc „jednocześnie przyczyną i symptomem zanikającego prestiżu tradycyjnych instytucji politycznych” (Watkins, 1949, s. 306).

W takich typach społeczeństw podkreśla się ich następujące cechy:

– Słabość instytucji politycznych. W społeczeństwach takich brakuje efektywnych instytucji politycznych, zdolnych do pośredniczenia, wyjaśniania i łagodzenia konfliktowych interesów grup społecznych. Brakuje też przywódców i instytucji politycznych, społecznie uznanych i zaakceptowanych jako legitymowani pośrednicy w łagodzeniu takich konfliktów. Szczególnie charakterystyczna jest słabość partii politycznych. Problemy te powodują, że władza nad całością systemu ma charakter przejściowy i krótkotrwały, co oznacza, że władza i urzędy są łatwo osiągalne oraz łatwo traczone.

W rezultacie dla liderów i grup politycznych nie istnieje bodziec do stworzenia istotnego kompromisu w dążeniu do władzy. Niski poziom instytucjonalizacji powoduje, że zmiany polityczne następują raczej w wyniku przeniesienia lojalności z jednej grupy na drugą, a nie jej rozszerzania z ograniczonej grupy społecznej na instytucję polityczną, będącą w stanie reprezentować mnogość interesów grupowych (Huntington, 1968, s. 196–197; Perlmutter, 1969, s. 389).

– Brak homogeniczności społecznej. Istnienie zwalczających się klas społecznych, w połączeniu z brakiem silnej i skonsolidowanej klasy średniej, manifestuje się w polaryzacji warstw społecznych – przepaścią pomiędzy nieliczną grupą bogatych a rzeszą biednych. Inni autorzy podkreślają także wagę podziałów etnicznych i religijnych jako zmiennej wyjaśniającej pretorianizm. Kultura braku zaufania, etnocentryzmu i nienawiści o podłożu religijnym, nałożona na demokratycznie nieskonsolidowaną społeczność państwową, prowadzi do tendencji do zawierania płynnych inter- i intragrupowych / partyjnych sojuszy, które mogą mieć charakter cywilny, ale też cywilno-wojskowy (Haleem, 2003, s. 465, 466). Te głębokie podziały sprzyjają bezpośredniej formie konfrontacji sił społecznych i braku generalnej zgody w kwestii legitymowanych, miarodajnych i wiarygodnych metod rozwiązywania konfliktów (Huntington, 1968, s. 196). Konfrontacyjny charakter życia społeczno-politycznego oznacza zwiększoną mobilizację społeczną, pociągającą za sobą lawinę postulatów i pogłębiający się stan niepokoju społecznego (Decalo, 1979, s. 236).

– Niski poziom kultury politycznej. Przyjmuje się, że z wysokim poziomem kultury politycznej mamy do czynienia, gdy „formuła polityczna”, tzn. przekonania i emocje, które pozwalają rządzącym rościć sobie moralne prawo do rządzenia, jest powszechnie akceptowana, a więc kompleks cywilnych organów i procedur jest w wyniku

szerokiego konsensusu uznawany za prawomocny. To przywiązanie do reżimu i zaangażowanie w jego działalność można ocenić według następujących kryteriów: istnienie szerokiej publicznej zgody w kwestii procedur przekazywania władzy i przekonanie, że pełnienie władzy wbrew tym procedurom jest nielegitymowane; istnienie szerokiego publicznego uznania tego, co stanowi prawomocną władzę i towarzyszące mu przekonanie, że każde inne centrum władzy jest nieprawomocne; znaczne odłamy społeczeństwa są zorganizowane w prywatnych zrzeszeniach. Im niższy poziom spełnienia tych warunków, tym większe prawdopodobieństwo występowania interwencji wojskowej (Finer, 1975, s. 78).

– Niestabilność gospodarcza i wynikające z niej obniżanie się poziomu społeczno-ekonomicznych warunków życia. Deprywacja ekonomiczna zwiększa apatię społeczeństwa, które staje się mniej skłonne przeciwstawiać się zmianom cywilno-wojskowym w procesie rządzenia (Haleem, 2003, s. 465).

– Nieefektywność i nieudolność rządów cywilnych. Panujące w nich korupcja, nepotyzm i faworytyzm klasowy lub plemienny powodują ich delegitymizację, co promuje pretorianizm (Decalo, 1979, s. 237).

– Hipoteza państwa garnizonowego. Osłabienie cywilnej supremacji i rozwój siły wojskowej w państwie może zaistnieć jako odpowiedź na długotrwałe napięcie międzynarodowe. Jeśli przygotowanie do wojny staje się dominującym bodźcem społecznym, to może dojść do ograniczenia wolności obywatelskich, a siły zbrojne i ich instytucjonalny rozwój mogą być postrzegane jako zasadniczy element przetrwania narodowego. Kierowanie społeczeństwa w stronę państwa pogotowia wojennego wymusza militaryzację cywilnego porządku i eliminację rozdziału między instytucjami cywilnymi i militarnymi na rzecz tych ostatnich. „Państwo garnizonowe” jest więc efektem rosnącej

władzy w społeczeństwie specjalistów zarządzania przemocą (Laswell, 1951, s. 146–157, Haleem, 2003, s. 464).

– Wpływ kolonializmu. Władze kolonialne pozostawiały armie bardziej zorientowane na utrzymywanie porządku wewnętrznego niż obronę zewnętrzną, a przez to bardziej nastawione na uczestnictwo w polityce wewnętrznej (May, Lawson, Selochan, 2004, s. 2). Zachodni kolonizatorzy skupiali się na rozwijaniu wojskowo-biurokratycznych struktur kosztem miejscowej klasy średniej. Przyczyniło się to do odchodzenia przez kolonizatorów od polityki bardziej podatnej na pretorianizm – przetrwanie miejscowej burżuazji zostało uzależnione od elit wojskowo-biurokratycznych (Alavi, 1972, za: Haleem, 2003, s. 465). Ponadto w państwach postkolonialnych armia w sposób szczególny stanowi symbol nowej państwowości tożsamości i jedności narodowej, a jej prestiż wzmacnia historia zaangażowania w uzyskanie niepodległości.

– Transfer uzbrojenia, który wzmacniając siły zbrojne, ułatwia i przyspiesza przewrót wojskowy⁹. Nowoczesne uzbrojenie przekazywane armii zmusza do bardziej zaawansowanego szkolenia. Poświęca mu się coraz więcej czasu, rozwija się specjalizacja żołnierzy, a to wzmacnia ich identyfikację z armią i zwiększa instytucjonalną lojalność. Rozwój logistyki, baz, infrastruktury wojskowej podnosi poziom jedności wojskowej w sensie fizycznym, a w konsekwencji także mentalnym. Innymi słowy, podnosi się poziom profesjonalizmu sił zbrojnych, co zwiększa prawdopodobieństwo pretorianizmu (Maniruzzaman, 1992, s. 738).

– „Tradycja” interwencji wojskowych. Niechęć do podjęcia interwencji wojskowej będzie większa przed pierwszym zamachem niż podczas następnych prób. W kraju, w którym istnieje tradycja interwencji czy rządów wojskowych, oficerowie są mniej skłonni wątpić w ich prawo do interwencji w politykę. Jak zauważa Hibbs (1973, s. 189,

za: Taylor, 2001, s. 931), „historia interwencyjonistyczna” zwiększa prawdopodobieństwo rozwinięcia pewnej tradycji czy „kultury”, która sprawia, że następne interwencje będą bardziej prawdopodobne. Jednak nieudane próby zamachu czy katastrofalne efekty rządów wojskowych mogą wzmocnić zahamowania korpusu oficerskiego przed interwencją.

Przedstawione pokrótce teorie, pomimo przenoszenia środka ciężkości na różne aspekty relacji cywilno-wojskowych, wskazują na pewien ogólny trend badania źródeł interwencji wojska w politykę. Gdy analizuje się konkretny przypadek interwencji, różnice między podejściem wewnętrznym i zewnętrznym zacierają się, oba muszą być brane pod uwagę, gdyż są dwiema stronami tego samego medalu (Decalo, 1979, s. 235). Mamy do czynienia z „niedorozwojem” cywilnych instytucji i samych społeczeństw, gdzie polityka cierpi na brak autonomii, kompleksowości, spójności i zdolności przystosowawczych (Huntington, 1968, s. 194). W społeczeństwach tych nie występuje żaden z warunków, które Robert Dahl (1995, s. 355–356) identyfikuje jako sprzyjające stabilności demokracji¹⁰, a głębokie podziały i konflikty społeczne, których instytucje społeczne i polityczne nie są w stanie skanalizować, sprawiają, że wszystkie rodzaje sił społecznych i grup stają się bezpośrednio zaangażowane w politykę¹¹. Brakuje przy tym znaczących uniwersalnych symboli, które mogą spajać społeczeństwo. Formalna struktura państwa nie jest wspierana przez strukturę nieformalną; kontrola społeczna jest nieefektywna; kanały komunikacji są nieliczne. Nie ma więc czynników, które mogłyby wspierać rozwój instytucji społecznych i politycznych. Syndrom dezintegracji, na który składają się te zjawiska, jest typowy dla systemu, w którym tradycyjne wzorce jedności społecznej załamały się i nie zostały jeszcze zastąpione przez nowe (Perlmutter, 1969, s. 385). Amos Perlmutter nazywa

państwa takie „reżimami kryzysu” (*crisis-regimes*), które pojawiają się w czasach kryzysu czy załamania się systemu społecznego, gdy przechodzi on zasadnicze zmiany strukturalne, a poważne kryzysy dręczące system mają wieloraki charakter: polityczny, ekonomiczny, etniczny i społeczny. Reżimy te często wyrastają z wysokich aspiracji nowo powstałych państw. Są to antykolonializm, suwerenność i jedność narodowa, szybka urbanizacja, likwidacja analfabetyzmu itd., które „zderzają” się z takimi problemami, jak neokolonializm, rywalizacja etniczna i plemienna, wojna domowa, uzależnienie od innych państw, polityczna niestabilność, niedorozwój ekonomiczny (Perlmutter, 1982, s. 313). Te słabości systemu społecznego i politycznego sprawiają, że interwencja wojskowa w politykę jest często stymulowana i przyspieszana przez same grupy cywilne, a nie wojskowe. W większości wypadków to właśnie cywile zwracają się do wojska o poparcie polityczne, kiedy struktury i instytucje polityczne załamują się, rozwija się frakcyjność i brakuje konstytucyjnych środków do przeprowadzenia zamierzonych działań politycznych (Perlmutter, 1969, s. 390). Interwencjonizm polityczny wojska staje się więc wysiłkiem (na ogół nieudanym) zastąpienia nieobecnych lub niewystarczająco rozwiniętych instrumentów regulacji społecznej i politycznej przez instytucję wojskową (Perlmutter, 1982, s. 313).

Takiemu niewydajnemu systemowi społecznemu i politycznemu przeciwstawia się siły zbrojne jako te bardziej spójne, lepiej zorganizowane, o silnym poczuciu tożsamości zbiorowej, działające racjonalniej i mocniej oddane modernizacji niż reszta społeczeństwa (May, Lawson, Selochan, 2004, s. 2). Popularny był pogląd, że o ile korpus oficerski w państwach zachodnich rozwijał się w ramach ustalonego, tradycyjnego porządku politycznego, a zachodzące w nim zmiany były rezultatem modernizacji w ramach takiego porządku, o tyle ar-

mie w krajach Trzeciego Świata były często najbardziej nowoczesną instytucją społeczną i dlatego, w naturalny sposób, stanowiły kluczowy bodziec nacjonalizmu i rozwoju państwowego, tworząc kompradorski typ elity politycznej. Ukształtowane w spójne, zdyscyplinowane i ponadplemienne jednostki, także w wyniku różnych praktyk kolonialnych i nauk pobieranych przez oficerów na zagranicznych uczelniach, stanowiły najlepiej zorganizowaną, najbardziej zeuropeizowaną i „narodową” organizację w porównaniu z innymi, bardziej zaściankowymi segmentami społeczeństwa oraz były uważane za rezerwy talentów w dziedzinie kierowania i zarządzania (Bilveer, 2000, s. 609; Decalo, 1979, s. 238). Siły zbrojne tworzyły więc elitę biurokratyczną i profesjonalną, siłę narodotwórczą, chroniącą tradycję, kultywującą wartości klasy średniej w systemach o dużym zróżnicowaniu społecznym i ekonomicznym. Także siłę progresywną, modernizacyjną, której wiedza i umiejętności są pomocne w podźwignięciu kraju z zapaści. Jednocześnie brak innego tak silnie zorganizowanego współzawodnika o władzę oraz istnienie wojowniczej tradycji narodowej lub krytyczna sytuacja spowodowana przedłużającą się rewolucją przyczyniają się w dwójnasób do stworzenia silnej i samoświadomej klasy wojskowej, czego częstym rezultatem jest właśnie pretorianizm. Co więcej, gdy rozpad tradycyjnych form życia społecznego i politycznego pozostawia społeczeństwo w stanie anarchii, nie jest zaskakujące, że władza jest najłatwiej osiągalna dla ludzi technicznie przygotowanych do podboju (Watson, 1949, s. 306).

Tymczasem w analizie armii pretoriańskich można przyjąć odwrotne podejście badawcze, wychodząc z założenia, że słabość rządu w sposób nieuchronny generuje także słabą armię, która zawsze jest tak zorganizowana, by stanowić podporządkowaną część systemu politycznego¹² (Rapoport, 1982, s. 255). Większość środków, jakie słabe rzą-

dy podejmują, by bronić się przed nieposłuszeństwem armii, prowadzi do jej osłabienia nie tylko w wymiarze politycznym, lecz także organizacyjnym i wojskowym. Ponadto tak jak wszystkie inne rządy, także te pretoriańskie chcą się uchronić przed podejmowaniem przez oficerów niezależnych działań, które mogłyby mieć polityczne konsekwencje. Jednak ich słabość oznacza bardzo wąski zakres możliwości w tej dziedzinie: pozostaje więc im bezpośrednio nadzorować większość działań wojskowych, jak największą ich część poddając spisanim regulacjom. Z czasem osiągają one taki poziom absurdu, że niszczą zdolności obronne sił zbrojnych, a żołnierze czują się zwolnieni z obowiązku ich przestrzegania. Jeśli dyscyplina wojskowa nie opiera się ani na autorytecie władzy, ani na sile bezosobowych norm, chcąc tego czy nie, w celu zachowania kontroli rządu będą zmuszone zaspokajać egoistyczne „apetyty” oficerów. Jeśli żołnierze nie mogą uzyskać satysfakcji zawodowej i prestiżu na wskutek osiągnięć wynikających ze sprawności działania sił zbrojnych, to w swoim zawodzie będą oni ograniczać się jedynie do czerpania korzyści materialnych. Spełnienie tych żądań przez rządzących wiąże się z bardzo dużymi nakładami na obronność (stanowią one często największą część budżetu). Powoduje to z kolei takie obciążenia budżetowe, że rząd nie jest w stanie ich udźwignąć, co jeszcze bardziej pogłębia kryzys w państwie. Także częste zmiany gabinetów powodują, że każdy z nich dąży do szybkiej konsolidacji władzy, co wiąże się z kolejnymi próbami „przekupienia” sił zbrojnych (Rapoport, 1982, s. 257–266).

W takim ujęciu armia postrzegana jest jako zwykłe przedłużenie społeczeństwa – podlega ona tym samym podziałom klasowym, rasowym i etnicznym, jest podatna na rozbięcie wewnętrzne oraz skłonna stawać po stronie określonych frakcji politycznych w danym czasie (May, Lawson, Selochan, 2004, s. 3). Aristide R. Zolberg (1969, s. 198),

badając afrykańskie reżimy wojskowe z lat 60. XX w., wysnuwa potwierdzające tę tezę wnioski: „nigdzie interwencja wojskowa nie pojawiła się w kontekście wyraźnie zdefiniowanych instytucji, zakotwiczonych w strukturze społecznej o jasno określonym systemie stratyfikacji. Nigdzie wojsko nie stanowiło elity lub struktury wyraźnie odróżniającej się pod względem socjalizacji, rekrutacji czy zachowania od otoczenia, czy innych grup, które potencjalnie mogłyby rządzić. Nawet w państwach z najbardziej rozwiniętym establishmentem wojskowym oficerowie nie tworzą ciała urzędniczego, posiadającego wymagany poziom solidarności i umiejętności, by tworzyć całkowicie własny wzorzec organizacyjny w kraju, w którym rządzą”. Również Samuel Decalo (1979, s. 238–239) zauważa, że zebrane empirycznie dowody, dotyczące armii afrykańskich, świadczą o czymś innym. Bardzo rzadko mają spójną, ponadplemienną, zeuropeizowaną czy jakąś bardziej skomplikowaną strukturę organizacyjną. Nawet jeśli początkowo armie wykazywały pewną jedność, to w krótkim czasie po odzyskaniu niepodległości ulegała ona erozji na skutek upolitycznienia wewnętrznych podziałów oraz zaostrzenia osobistych animozji i walki o władzę. Według autora, w rzeczywistości wiele armii afrykańskich zamiast nowoczesnej instytucji, przypominało raczej koterię odrębnych obozów wojskowych, okazujących lojalność klientelistyczną.

Teza o fragmentaryzacji wojska miała szczególne znaczenie w krajach, gdzie w odniesieniu do wojska władze kolonialne stosowały politykę dyskryminacji – żołnierzy rekrutowano z „wojowniczych” plemion, ras czy mniejszości etnicznych, a nie grup dominujących na danym obszarze, którym dano by tym samym środki i instrumenty pozwalające na podważenie władzy kolonialnej. Rola klas, podziałów społecznych była jednak także kontestowana. O ile niektórzy badacze postrzegali siły zbrojne jako

skłonne do promowania, realizacji interesów klasy średniej, o tyle inni widzieli je jako przekraczające interesy klasowe – to napięcia międzygeneracyjne, rywalizacja między frakcjami politycznymi w siłach zbrojnych były przez nich oceniane jako coraz bardziej istotny czynnik interwencji.

Typologie zaangażowania

Biorąc pod uwagę „styl” zaangażowania i interwencji politycznej sił zbrojnych, ich cele i metody kształtowania reżimu politycznego, Amos Perlmutter (1969, s. 392–403) wyróżnił dwa podstawowe typy armii pretoriańskich: armię arbitra i armię władczą.

Armia arbiter nie ma niezależnej organizacji politycznej i nie jest szczególnie zainteresowana tworzeniem własnej ideologii politycznej, akceptując istniejący porządek społeczny. Nie podejmuje prób maksymalizacji rządów wojskowych. W wyniku obaw przed otwartym zaangażowaniem się w politykę typ armii arbitra ma tendencję do wywierania nieformalnego nacisku na rządy cywilne, czyniąc przez to otwartą interwencję niepotrzebną. Nawet gdy grupy cywilne nie mają wystarczającego poziomu organizacji, by ustanowić rząd i oficerowie przejmują pewne stanowiska w gabinecie, przestrzegają oni instrukcji cywilnych ugrupowań politycznych. Nie forsują swoich poglądów politycznych, chcą powrotu do normalności, która oznacza dla nich akceptację *status quo*. Armia arbiter nakłada limit czasowy dla swoich rządów, zwykle do czasu usunięcia korupcji i innych nieprawidłowości trapiących dotychczasowy reżim oraz ustanowienia alternatywnego i „akceptowalnego” reżimu cywilnego, określając jednocześnie warunki przekazania władzy. Przedłużone rządy wojskowe są przez ten typ postrzegane jako szkodliwe dla profesjonalnej integralności armii, gdyż zaangażowanie polityczne może w opinii oficerów zniszczyć profesjo-

nalne normy instytucji wojskowej. Ponadto są oni świadomi braku swoich umiejętności i kwalifikacji do rządzenia. Armia wspiera więc te ugrupowania polityczne, które uważa za zdolne do przywrócenia porządku społecznego i politycznego, zachowania stabilności i zagwarantowania, że nowe rządy nie powrócą do praktyk stosowanych przez stare ekipy. Deklaracja powrotu do baraków wynika także z obawy przed późniejszym odwetem cywilów, mającym swój wyraz np. w dymisjach, degradacjach, mało prestiżowych mianowaniach i przydziałach. Obawy te są pogłębione, jeśli dochodzi do spadku popularności społecznej armii w wyniku podejmowanych przez nią działań represyjnych, co może doprowadzić do masowych wystąpień ludności, przybierających gwałtowny charakter. Oficjalne wycofanie się ze sceny politycznej zwykle nie oznacza, że siły zbrojne zrzekają się swojego politycznego wpływu. W rzeczywistości, zwykle przyjmują one rolę kontrolera władzy cywilnej i politycznej stabilności, nazywając się strażnikami narodu i konstytucji, lecz nie zawsze charakteryzują się jakimś wyższym poziomem narodowej świadomości czy identyfikacji. Przyjmowany jest przy tym model działań zakulisowych jako grupa nacisku. Jednak odmowa ze strony armii otwartego przyjęcia odpowiedzialności za jej działania polityczne może spowodować zwiększenie niestabilności systemu politycznego. Armia arbiter może ostatecznie przekształcić się w typ władcy, jeżeli warunki powrotu rządów cywilnych nie zostaną spełnione. Dąży ona do utrzymania swojej fachowości, jest zachowawcza i generalnie zmierza do maksymalizacji władzy cywilnej (Perlmutter, 1969, s. 392–397).

Armia władca dysponuje własną, niezależną organizacją polityczną i w większości wypadków ma dość spójną, rozwiniętą ideologię. Odrzuca przy tym istniejący porządek społeczno-polityczny i podważa jego legitymację w celu wytworzenia społecznego

przekonania, że rządy wojskowe są jedyną alternatywą dla braku ładu. Cechuje ją rosnąca tendencja do porzucenia lub zmiany istniejących instytucji, ideologii i procedur na korzyść nowych instytucji modernizacji, industrializacji i politycznej mobilizacji, proponowanych przez teorie szybkiego wzrostu. Tworzenie własnej partii politycznej (bądź jakiegoś typu ugrupowania korporacyjnego) i ideologii wspomagającej polityczną organizację wojska ma na celu uzyskanie legitymizacji politycznej, a w związku z tym zwiększenie stabilności własnych rządów. Generalnie typ ten działa otwarcie, wykorzystując symbole wiążące się z instytucjami wojskowymi, aby zyskać poparcie dla swojego programu i przedsięwzięć. Dąży do maksymalizacji władzy, a jego imperatywem są rządy armii zawsze kosztem cywilnych gabinetów i cywilnych polityków. Na ogół wojsko jest w stanie osiągnąć tak dużą władzę, że nie musi się obawiać wpływu politycznego (i ewentualnego odwetu) cywilów. Mimo to przyjmuje pewną możliwość oddania władzy w ich ręce, jeśli warunki powrotu rządów cywilnych zostaną spełnione. O ile jednak armia arbiter czuje się zobowiązana do przestrzegania pewnych limitów czasowych, o tyle armia władca zwykle nie wprowadza takiej klauzuli i najczęściej nawet nie rozpatruje takiej ewentualności. Cechuje ją bowiem głęboki brak zaufania dla rządów cywilnych, co może być konsekwencją rozwinięcia przez znaczny sektor korpusu oficerskiego niezależnej, opozycyjnej wobec nich orientacji politycznej. Ponadto dezorganizacja władzy cywilnej może osiągnąć taki poziom, że oficerowie czują się w obowiązku objąć formalne stanowiska w strukturach rządowych. Armia władca nie porzuca także całkowicie zasady profesjonalizmu sił zbrojnych, podporządkowuje ją jednak czynnikom politycznym i może nawet uczynić tę ideę elementem wspierającym istniejącą ideologię polityczną. Profesjonalizm zostaje więc „upolityczniony” – poświęcony

doraźnym celom politycznym, a czynniki polityczne otrzymują pierwszeństwo wobec kwestii wewnętrznej organizacji wojska i spraw bezpieczeństwa państwa. Zaangażowanie w działania polityczne zmusza ponadto do zerwania z tradycyjnymi koncepcjami profesjonalnego żołnierza. Polityzacja niszczy więc w dużym stopniu profesjonalny status, rangę wojska. Armię tę cechuje także wysoki poziom świadomości narodowej. W państwie o rządach pretoriańskich zaangażowanie nacjonalistyczne jest dużo bardziej intensywne wśród wojskowych, niż w jakimkolwiek innym sektorze społeczeństwa. Na obszarze ideologii nacjonalizm jest najpowszechniejszym i najsilniejszym wyznacznikiem pretorianizmu. Armia władca od czasu do czasu wspiera także całe spektrum radykalnych ideologii politycznych (Perlmutter, s. 397–403).

Z klasyfikacją Perlmuttera koresponduje typologia stworzona przez Erica A. Nordlingera (1977, s. 21), który różnice między poszczególnymi typami pretorianów dostrzega przede wszystkim w zakresie interwencji politycznej, w którym mieści się zakres sprawowanej przez nich władzy rządowej oraz poziom ambicji ich celów politycznych i ekonomicznych. Te dwa elementy są ze sobą powiązane (wzrost jednego powoduje jednocześnie wzrost drugiego), a ich gradacja tworzy podział na trzy typy współczesnych pretorianów:

1. „Moderatorzy” tworzą wysoce upolitycznioną i potężną grupę interesu, czasem wspierając swoje żądania groźbą przeprowadzenia przewrotu wojskowego. Mają moc wetowania wielu decyzji rządowych, nie przejmują jednak samej władzy państwowej. Jeśli jednak np. partia polityczna, która nie jest akceptowana przez siły zbrojne ma szansę objąć władzę w nadchodzących wyborach, to siły zbrojne mogą przeprowadzić zamach stanu i przejąć na krótko rządy, by zapobiec przeprowadzeniu elekcji. Gdy uznają to za niezbędne, dokonują także

zamachu stanu, by anulować wyniki danych wyborów i dokonać wymiany rządu na inną ekipę cywilną, bardziej uległą i bliższą preferencjom wojskowych. Żołnierze oznajmiają tym samym swoje oczekiwania, a do cywilów piastujących dane urzędy należy wprowadzenie ich w życie lub określenie minimalnego stopnia ich spełnienia, tak by móc utrzymać swoje stanowiska. Niewielkiemu pragnieniu przejęcia władzy towarzyszą niewielkie, w porównaniu z innymi pretorianami, cele polityczne i ekonomiczne. Przede wszystkim dążą oni do zachowania *status quo*, a więc do podtrzymywania równowagi (lub nierównowagi) pomiędzy rywalizującymi grupami politycznymi, egzekwowania przestrzegania podstawowych zasad konstytucyjnych i politycznych, powstrzymywania praktycznie każdej istotnej zmiany w sposobie dystrybucji korzyści ekonomicznych oraz zapewnienia porządku politycznego i stabilności rządowej. „Moderatorzy” przyjmują więc na siebie rolę środka kontrolującego ekipy rządzącej i konserwującego system polityczny. Biorąc pod uwagę negatywny charakter ich celów politycznych (zapobieganie zmianom zamiast ich wprowadzania), bezpośrednie rządzenie nie wydaje się im konieczne. Z czasem jednak ten typ sił zbrojnych zwykle przekształca się w któryś z kolejnych – „władców” bądź „strażników”. Gdy oficerowie przyjmują rolę polityczną jako „moderatorzy”, wtedy już dzieli ich relatywnie niewielki krok do sprawowania władzy rządowej. Ponadto tak duża siła polityczna, która pozwala na skuteczne zastraszenie rządu, zapobieżenie objęciu władzy przez nowo wybrany gabinet czy zastąpienie jednego cywilnego rządu innym, jest także w stanie przeprowadzić udany przewrót wojskowy i przejąć władzę. I jeśli działania sił zbrojnych w charakterze „moderatora” nie przynoszą efektów w postaci osiągnięcia pożądanego celów politycznych, to oficerowie dochodzą do wniosku, że jedynym wyj-

ściem jest bezpośrednio zaangażowanie się w rządzenie (Nordlinger, 1977, s. 22–23).

2. „Strażnicy” w odniesieniu do celów politycznych nie różnią się często od „moderatorów” w swoim dążeniu do powstrzymania zmian politycznych i utrzymania porządku politycznego, jednak uważają, że cele te mogą być najlepiej zrealizowane przez bezpośrednio objęcie rządów. Są przekonani, że nie ma innej możliwości, gdy brakuje innych elit zdolnych do zachowania politycznego i ekonomicznego *status quo* lub gdy brak takich działań z ich strony doprowadziłby do przejęcia władzy przez elity, których cele różnią się od tych preferowanych przez siły zbrojne. Wszystkie typy „strażnicze” dążą do zachowania podstawowego *status quo*, które częściowo jest definiowane w odniesieniu do niedawnej przeszłości, przed okresem porażek rządów cywilnych. Ich celem jest zwiększenie efektywności bądź zmiany kierunku polityki poprzedników. Dążą także do wprowadzenia łagodnych zmian politycznych i ekonomicznych. W ramach takich celów mieści się m.in. usunięcie konfliktowych, skorumpowanych czy szczególnie stronnich polityków, reorganizacja aparatu państwowego i biurokratycznego w celu zwiększenia jego efektywności oraz redystrybucja politycznych i ekonomicznych korzyści między dane ugrupowania cywilne. Kładzie się także nacisk na osiągnięcie wzrostu gospodarczego, w tym na eliminację spirali inflacyjnej, zmniejszenie wydatków publicznych i ograniczenie ujemnego bilansu płatniczego. Celem „strażników” jest więc stymulowanie gospodarki, jednak nie podejmują oni żadnych prób zmiany jej zasadniczego kształtu, ale ograniczają się do eliminacji tego, co postrzegają jako nadużycia i niedostatki poprzednich rządów.

Przejmując władzę, siły zbrojne ustanawiają reżim autorytarny ze zlikwidowanymi lub istotnie ograniczonymi prawami, wolnościami politycznymi i rywalizacją polityczną przynajmniej do czasu deklarowanego „po-

wrotu do baraków”. Mimo że niezależna polityczna aktywność, w tym tworzenie organizacji politycznych, może być zdelegalizowana przez „strażników”, to ustanowiony przez nich reżim ma generalnie mniej autorytarny charakter, niż ten tworzony przez „władców”. Pozwala się na istnienie niektórym partiom, ruchom społecznym, związkom zawodowym czy czasopismom, jednak ich działalność jest mocno ograniczona (np. czystka w kierownictwie związkowym, zakaz strajków, gazety nie mogą publikować artykułów krytycznych wobec rządu i armii). Nie podejmuje się prób mobilizacji społeczeństwa, zmierzających do kontroli oraz kanalizacji jego politycznej i ekonomicznej działalności, co wynika z ograniczonych celów politycznych „strażników”. Podstawowe ramy polityki i ekonomii są zachowane lub lekko zmodyfikowane, a ostre restrykcje są nakładane na działalność tylko tych cywili, których cele różnią się od tych zakładanych przez armię (Nordlinger, 1977, s. 24–26).

3. „Władcy” w porównaniu ze swoim „strażniczym” odpowiednikiem nie tylko kontrolują rząd, lecz także dążą do zdominowania reżimu politycznego, próbując kontrolować duże obszary życia społecznego, politycznego i ekonomicznego przez tworzenie struktur mobilizacyjnych. Polityczne i ekonomiczne cele tego typu pretorianów są wyjątkowo ambitne, stąd czasami określają się oni jako radykalni modernizatorzy bądź wręcz rewolucjoniści. Szeroki zakres planowanych zmian wymaga dużo czasu na ich realizację, stąd wspomniana wcześniej potrzeba zdominowania reżimu politycznego przez reformatorów i brak ograniczenia trwania rządów wojskowych. Typ ten dąży do wprowadzenia podstawowych zmian w dystrybucji władzy przez eliminację prawie wszystkich istniejących jej centrów, stąd nieodmiennie podejmowane próby całkowitego zniszczenia monarchii, tradycyjnych oligarchii czy partii politycznych, w tym także ich zaplecza politycznego, a więc zwią-

ków zawodowych, organizacji rolniczych czy spółdzielczych.

Cele ekonomiczne „władców” nie różnią się od tych prezentowanych przez typ „strażniczy”. W ich opinii jednak do osiągnięcia tych celów nie wystarcza jedynie modyfikacja polityki ekonomicznej i finansowej. Wymagają one inwestycji o dużym zasięgu, szeroko zakrojonych programów modernizacyjnych. Niektórzy pretorianie deklarują także, że progresywne zmiany ekonomiczne powinny skutkować bardziej egalitarną dystrybucją dóbr, zwiększeniem możliwości zatrudnienia oraz zapewnieniem dodatkowych nakładów dla niższych warstw społecznych. Reformy realizują hasła uwłaszczenia rolnictwa, podniesienia płacy minimalnej, rozwoju programów edukacyjnych i prozdrowotnych, zwiększenia bezpieczeństwa socjalnego, nacjonalizacji sektora prywatnego czy wprowadzenia w życie bardziej egalitarnego prawa podatkowego. Typ ten tworzy zdecydowanie bardziej autorytarny typ reżimu politycznego – władza jest wykorzystana nie tylko do kontroli rządu, lecz przede wszystkim do zdominowania systemu politycznego. Zakazane jest istnienie niemal wszystkich niezależnych organizacji oraz działań politycznych i semipolitycznych. Mass media są albo bardzo mocno ocenzone, albo kierowane przez osoby pochodzące z politycznego „nadania”. Represje są głębsze, bardziej rozległe, podejmowane są próby mobilizacji społecznej przez tworzenie masowych partii i ruchów kontrolowanych przez pretorianów (Nordlinger, 1977, s. 26–27).

Pomimo różnych schematów zaangażowania przyjmowanych przez siły zbrojne i ich rezultatów, a więc różnych kształtów reżimów politycznych, jakie powstają w wyniku takiego zaangażowania, wszystkie „typy” pretorianów mają kilka ważnych wspólnych cech. Są to m.in. uprzedzenia względem masowej aktywności politycznej i polityków, podobne wzory zachowań, jak np. obrona

wojskowych interesów korporacyjnych, a jeśli w bezpośredni sposób przejmują oni władzę, to tworzone przez nich reżimy przyjmują zwykle autorytarną formę (Nordlinger, 1977, s. 21). Na ogół nie mają oni skłonności i woli do stania na straży porządku demokratycznego, który dopuszczałby istnienie konfliktów między różnymi ugrupowaniami, grupami interesu czy instytucjami. Taka „otwarta” polityka jest postrzegana przez żołnierzy jako anarchiczna oraz szkodliwa dla narodu i jego jedności. Preferują oni taki porządek polityczny, który przystaje do ich wizji, jak polityka i społeczeństwo powinny być kierowane – to jest porządek autorytarny.

Wszyscy deklarują niezależność od interesów określonych klas czy ugrupowań, brak słabości trapiących polityków, a jednocześnie wysokie umiejętności techniczne i menedżerskie, które w ich opinii pozwolą na eliminację korupcji, wykorzenienie z systemu politycznego elementów wyrotowych, zwiększenie ładu politycznego, doprowadzenie do wzrostu ekonomicznego i zatrzymanie spirali inflacyjnej. Niektórzy pretorianie przedstawiają intencję modernizacji ekonomicznej i wprowadzenia progresywnej polityki socjoekonomicznej. Jednakże dominującym deklarowanym motywem działania jest raczej naprawa przeszłych błędów polityków cywilnych, a nie modelowanie nowego, ulepszanego społeczeństwa. Wreszcie, wszyscy deklarują intencję przekazania władzy demokratycznie wybranemu rządowi w bliższej lub dalszej przyszłości (Nordlinger, 1977, s. 19–21). Jednak nawet po formalnym przekazaniu steru rządów przez wojsko rezerwuje sobie ono pozycję gwaranta porządku instytucjonalnego, arbitra w kwestiach narodowego interesu, racji stanu, wspólnego dobra i potrzeb bezpieczeństwa narodowego. Taka „historyczna misja” sił zbrojnych jest jednak niekompatybilna z podstawowymi zasadami polityki demokratycznej, a demokratyczne procedury,

w tym wolność wyborów, debat parlamentarnych, decyzji sądowych, mediów oraz demokratyczność reguł przekazywania władzy, przybierają charakter pozorny w wyniku permanentnego zagrożenia wojskowym „wetem” (Loveman, 1997, s. 132–133). Brian Loveman (1997, s. 133) nazywa taki system „demokracją pod ochroną” (*protected democracy*), opierającą się na założeniu, że obywatele muszą być chronieni przed nimi samymi i przed organizacjami, które mogą doprowadzić do obalenia istniejącego porządku politycznego czy zagrażać interesom i wartościom narodowym¹³.

Czy więc uzasadnienia interwencji przedstawiane przez armię wskazują na to, że jest ona motywowana czynnikami ideologicznymi? Analizując reżimy autorytarne, Juan Linz (1986, s. 217, 222) podkreśla „brak ideologicznego wyrafinowania”, charakterystycznego dla liderów wojskowych sprawujących władzę polityczną, nieobecność pierwiastków utopijnych w przedstawianych celach politycznych oraz postrzeganie tych celów raczej w perspektywie teraźniejszości. Autor wnioskuje więc, że wyjaśnień dla funkcjonowania reżimów autorytarnych należy raczej szukać w „trudnych do zdefiniowania mentalnościach”, które mają tym większe znaczenie, im większą rolę w tych reżimach odgrywają oficerowie. Szczególnego znaczenia nabiera więc mentalność wojskowych w odniesieniu do polityki wewnętrznej, stylu życia politycznego, wizji władzy, koncepcji relacji kosztów i wyników, prawomocnych form zgłaszania skarg itd.¹⁴ Nacisk na ideologię, nawet jeśli podkreślany przez reżim, może być więc mylący. Ponadto takie deklaracje często noszą znamiona hipokryzji, istnieje bowiem znaczny rozróż między szczytnymi ideałami deklarowanymi publicznie jako podstawa interwencji a innymi motywacjami oficerów, jak np. obrona korporacyjnych interesów wojskowych. I to te drugie przeważają, nawet gdy rodzi to konflikt z przepisami i normami kon-

stytucyjnymi oraz tym, co jest postrzegane przez sam naród jako dla niego najkorzystniejsze. Te dwa rodzaje uzasadnień nie muszą wzajemnie się wykluczać, przynajmniej w umysłach pretorianów. Jednak takie me-

sjanistyczne pojmowanie swojej roli przez armię jako obrońcy, zbawcy narodu, pozwala jej na racjonalizację i usprawiedliwienie nawet najbardziej wrogich i agresywnych działań (Nordlinger, 1977, s. 65).

¹ Większość literatury dotyczącej interwencji wojskowych zajmuje się jedynie przewrotami wojskowymi, pomijając całe spektrum innych zachowań interwencyjnych wojska, zapewne ze względu na trudności badawcze, jakich one przysparzają (imperatyw politycznej neutralności armii zmusza ją do podejmowania działań o dużym stopniu pośredniości i skrytości). Tymczasem Brian D. Taylor (2001, s. 926) zwraca uwagę na jeszcze inne, w jego opinii zwykle pomijane, pola badawcze, takie jak np. decyzja wojska o niezaangażowaniu w kwestie suwerenności władzy politycznej, mimo że zachodzą wszelkie przesłanki do takiej interwencji, czy arbitraż wojskowy pojawiający się, gdy wielorakie osoby lub grupy przypisują sobie prawo do dzierżenia legitymowanej władzy państwowej, w wyniku czego armia jest zmuszona decydować, czyim rozkazom się podporządkować. Jest to zjawisko odmienne od interwencji wojskowej, ponieważ armia nie podejmuje autonomicznej decyzji o zaangażowaniu się w kwestie suwerennej władzy, ale jest zmuszona do odgrywania pewnej roli w wyniku cywilnej aktywności.

² Definicje militarystyki to np. „nadmierny lub bezprawny wpływ instytucji militarnych, ich polityki, wartości na społeczeństwo cywilne” (Klare, 1994, s. 586); „dominacja sił zbrojnych nad sferą cywilną, zbyt duża przewaga żądań, wymagań wojska i kładzenie nacisku na wojskowe przekonania, nastroje, ideały i skalę wartości w życiu państwowym” (Vagts, 1938, za: Klare, 1994, s. 586); „doktryna lub system, które nadają wartość wojnie i przyznają prymat siłom zbrojnym w państwie i społeczeństwie. Wychwala on zarówno funkcję – stosowanie przemocy – jak i strukturę instytucjonalną – establishment wojskowy” (Radway, 1949, s. 300); „tendencja do postrzegania zorganizowanej przemocy i wojen jako legitymowanych sposobów rozwiązywania problemów politycznych” (Ben-Eliezer, 1997, s. 360), „kompleks kulturowy”, którego „cechy/składniki obejmują, wśród innych, bezgraniczny szacunek dla symboli statusu wojskowego, kulturowej gloryfikacji wojowników i dyfuzję wojskowych sposobów myślenia i działania?” (Willems, 1986, s. 1, 9, cyt. za: van Tuyll, 1994, s. 521).

³ W takim społeczeństwie wartości militarne i siły zbrojne, które je reprezentują, są wysoko cenione. Użycie armii przeciwko dostrzeganym wrogom wewnętrznym i zewnętrznym jest powszechnie postrzegane jako legitymowane, pożądane. Dyscyplina, odwaga, obowiązek, patriotyzm i siła są niezwykle wysoko cenione (Wiseman, 1988, s. 230).

⁴ Według *Słownika języka polskiego* (Warszawa 2001, s. 147) termin „pretorianin” oznacza „bliskiego współpracownika wodza lub grupy rządzącej, przywykłego do wykonywania wszystkich poleceń”.

⁵ Jednak w wypadku trudności z podstawowym zaciągiem ochotników, gdy zaczynało ich brakować, uciekano się do przymusowej rekrutacji – *conscriptio* (Jaczynowska, 1988, s. 213).

⁶ Są to liczby podane przez Tacjusza i Koasjusza Diona, którzy nie byli zgodni w tej kwestii. Potem liczba pretorian została powiększona przez Witeliusza do 16 tys. (Gibbon, 1995, s. 87).

⁷ Stanowili oni także oddziały policyjne, mające zapewnić bezpieczeństwo w Rzymie i Italii (Jaczynowska, 1988, s. 216).

⁸ Armie otomańskie były masowymi, stale odnawiającymi się organizacjami. Zarządzanie nimi i zwiększanie ich skuteczności nie mogło być dokonane bez utworzenia dużej, dobrze wyszkolonej i całkowicie oddanej władzy organizacji administrującej. A ponieważ Koran ograniczał władzę sułtana nad osobami wolno urodzonymi i dawał mu równocześnie prawie nieograniczoną władzę nad niewolnikami, administracja została więc powierzona prawie wyłącznie niewolnikom. Pozwoliło to Turkom stworzyć jedną z najbardziej niezwykłych, skutecznych i elastycznych klas rządzących w historii. Sułtan miał wolną rękę w wyborze, szkoleniu, karaniu i awansowaniu janczarów stosownie do ich kompetencji i lojalności. Mógł zacząć ich szkolenie od bardzo młodego wieku, izolując od wszelkich zewnętrznych wpływów, aż byli gotowi przejąć swoje obowiązki. Główną troską tego ogromnego korpusu oficerów była walka zbrojna oraz rządzenie

państwem i każdy niewolnik był równocześnie zaangażowany w te dwa obszary działalności. Zadaniem janczarów były: prowadzenie wojny poza granicami państwa, tłumienie rewolt w kraju, sprawowanie władzy i zachowywanie porządku wewnętrznego w imperium tak, by można było przeprowadzać skuteczną działalność społeczną i ekonomiczną (Rapoport, 1962, s. 82, za: Perlmutter, Plave Bennet, 1980, s. 201). Przez kilka stuleci wykonywali powierzone im obowiązki, lecz z czasem coraz większe nieposłuszeństwo przyczyniło się do ich zniszczenia (Rapoport, 1982, s. 259).

⁹ W tej kwestii nie ma jednak szerszej zgody wśród badaczy, gdyż Samuel Huntington (1969, s. 193) oświadcza, że „nie istnieje przekonujący dowód na korelację pomiędzy pomocą wojskową, a interwencją polityczną sił zbrojnych” i podobnie, a Morris Janowitz (1977, s. 48) twierdzi, że „programy zagranicznej pomocy wojskowej nie są decydujące, a nawet nie mają wpływu na zdolność lub niezdolność reżimu wojskowego do konsolidacji swojej władzy”. Spostrzeżenie przeciwnej natury przedstawia Talukder Maniruzzaman (1992, s. 735–736), który analizując dane 80 państw rozwijających się przez 20 lat, stwierdził, że spośród 69 państw dotkniętych zamachem wojskowym 80% otrzymało znaczącą pomoc wojskową przed pojawieniem się zamachu.

¹⁰ Tymi warunkami są:

- istnienie nowoczesnego, dynamicznego społeczeństwa pluralistycznego;
- brak skupienia środków przymusu w jednym ośrodku lub ich zneutralizowanie;
- kulturowa jednorodność (brakuje wyraźnie wyodrębnionych subkultur, a jeśli one istnieją, to skuteczność przywódców we wprowadzaniu systemu uzgodnieniowego, łagodzącego konflikty pomiędzy tymi subkulturami);
- wsparcie instytucji poliarchii w kulturze politycznej i przekonaniach, zwłaszcza przywódców oraz działaczy politycznych;
- brak uzależnienia od obcego mocarstwa, wrogiego poliarchii.

¹¹ Jak zauważa Samuel Huntington (1968, s. 194–195), społeczeństwa pretoriańskie posiadają nie tylko upolitycznione armie, ale także upolitycznione duchowieństwo, uniwersytety, biurokrację, związki zawodowe i korporacje. Najwyraźniej takie zaangażowanie nie jest szczególne ani dla sił zbrojnych, ani dla żadnej innej grupy społecznej, ale raczej jest elementem wszechobecnym w tego typu społeczeństwie. Dlatego termin „społeczeństwo pretoriańskie” nie tylko odnosi się do natury partycypacji sił zbrojnych, lecz także innych sił społecznych.

¹² W każdym systemie politycznym to rząd dysponuje odpowiedzialnością za wyposażenie, rekrutację, promocje, wynagrodzenia itd. w siłach zbrojnych. W takich okolicznościach *może* stać się on zależny od armii jako instytucji, ale indywidualni żołnierze są bardziej bezpośrednio i stale zależni od rządów, którym służą (Rapoport, 1982, s. 255).

¹³ Cechami takiego systemu są:

- konstytucyjne i ustawowe postanowienia pozwalające na czasową reorganizację i redefinicję władzy rządowej oraz procedur rządowych w celu opanowania sytuacji kryzysowych, w tym zlikwidowania sądowej ochrony praw i wolności obywatelskich i/lub stosowania prawa dotyczącego bezpieczeństwa narodowego w czasie kryzysu;
- jednoznaczne konstytucyjne określenie roli politycznej i funkcji wewnętrznej sił zbrojnych, praktycznie czyniące z nich „czwartą władzę” – strażnika narodu, a także inne prawa podstawowe, jeszcze bardziej umacniające rolę polityczną i prawną autonomię sił zbrojnych;
- przepisy dotyczące bezpieczeństwa narodowego, kryminalizujące określone typy opozycji politycznej i dodatkowo rozszerzające zakres jurysdykcji wojskowej na przykład przez zwiększenie roli i autonomii wywiadu wojskowego w sprawach bezpieczeństwa wewnętrznego;
- restrykcje nakładane na mass media podyktowane „troską” o bezpieczeństwo narodowe;
- zlikwidowanie (pełne lub częściowe) jurysdykcji cywilnej nad personelem wojskowym;
- jurysdykcja wojskowa nad cywilami w sprawach dotyczących terroryzmu, przestępstw przeciwko bezpieczeństwu wewnętrznemu czy nawet znieważania oficerów;
- specjalne przepisy kodeksów karnych, dotyczące przestępstw politycznych przeciwko państwu i rządowi;

- formalna reprezentacja sił zbrojnych w politycznym procesie decyzyjnym;
- znaczna autonomia budżetowa sił zbrojnych;
- szeroka autonomia wojskowa w profesjonalnych i wewnętrznych aspektach funkcjonowania sił zbrojnych (Lovman, 1997, s. 136–137).

¹⁴ Tezę Linza potwierdzają obserwacje Bengta Abrahamssona (1971, s. 76–79), który wyróżnia specyficzne cechy mentalności wojskowej. Wśród nich są: nacjonalizm zbudowany na strachu lub nienawiści do obecnego i potencjalnego wroga oraz skupianie się na interesie narodowym; autorytaryzm wyrażający się w natychmiastowym i stereotypowym posłuszeństwie w łańcuchu dowodzenia, niechęć do kwestionowania swoich decyzji oraz nacisk na znaczenie rozkazu i hierarchii; alarmizm, czyli tendencja do postrzegania polityki zagranicznej w aspektach militarnych i podkreślanie ciągłego prawdopodobieństwa wojny; pesymistyczne postrzeganie natury ludzkiej; polityczny konserwizm. Wskazują one, że w istocie mogą stać się czynnikiem sprzyjającym promowaniu autorytarnego porządku w systemie politycznym.

Bibliografia

- Abrahamsson B. (1971), *Military Professionalization and Political Power*, Stockholm.
- Alagappa M. (ed.) (2001), *Coercion and Governance: The Declining Political Role of the Military in Asia*, Stanford University Press, Stanford.
- Alavi H. (1972), *The State in Postcolonial Societies: Pakistan and Bangladesh*, New Left Review, No. 74.
- Andreski S. (1968), *Military Organization and Society*, Routledge & Keagan Paul, London.
- Ben-Eliezer U. (1997), *Rethinking the Civil-Military Relations Paradigm. The Inverse Relation between Militarism through the Example of Israel*, Comparative Political Studies, Vol. 30, No. 3.
- Bilveer S. (2000), *Civil-Military Relations in Democratizing Indonesia: Change amidst Continuity*, Armed Forces and Society, Vol. 26, No. 4.
- Cann R., Danopoulos C. (1997), *The Military and Politics in a Theocratic State: Iran as Case Study*, Armed Forces and Society, Vol. 24, No. 2.
- Colton T. (1979), *Commissars, Commanders and Civilian Authority*, Harvard University Press, Cambridge Mass.
- Dahl R.A. (1995), *Demokracja i jej krytycy*, Wyd. Znak, Kraków.
- Danopoulos C.P. (1992), *Civilian Supremacy in Changing Societies: Comparative Perspectives*, [w:] C.P. Danopoulos (ed.), *Civilian Rule in the Third World*, Westview Press, Boulder.
- Decalo S. (1979), *Zamachy stanu i reżimy wojskowe w Afryce*, [w:] R. Stemplowski (red.), *Wojsko i społeczeństwo w Trzecim Świecie*, PWN, Warszawa.
- Desch M. (1996), *Threat environments and military missions*, [w:] L. Diamond, M.F. Plattner (eds.), *Civil-Military Relations and Democracy*, Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Dix R.H. (1994), *Military Coups and Military Rule in Latin America*, Armed Forces and Society, Vol. 20, No. 3.
- Edmonds M. (1988), *Armed Services & Society*, Leicester University Press, Leicester.
- Finer S.E. (1975), *The Man on Horseback. The Role of the Military in Politics*, Penguins Books Ltd.: Harmondsworth, Middlesex.
- Gibbon E. (1995), *Zmierzch Cesarstwa Rzymskiego*, PIW, Warszawa.
- Haleem I. (2003), *Ethnic and Sectarian Violence and propensity towards Praetorianism in Pakistan*, Third World Quarterly, Vol. 24, No. 3.
- Hibbs D., Jr. (1973), *Mass Political Violence*, John Wiley, New York.
- Huntington S. (1957), *The Soldier and the State: The Theory and Politics of Civil-Military Relations*, Harvard University Press, Cambridge.
- Huntington S.P. (1968), *Political Order in Changing Societies*, Yale University Press, New Heaven and London.

- Jaczynowska M. (1988), *Historia starożytnego Rzymu*, PWN, Warszawa.
- Jaczynowska M., Musiał D., Stępień M. (2001), *Historia starożytna*, Wyd. Trio, Warszawa.
- Janowitz M. (1971), *The Comparative Analysis of Middle Eastern Military Institutions*, [w:] M. Janowitz, J. van Doorn (eds.), *On Military Intervention*, Rotterdam University Press, Rotterdam.
- Janowitz M. (1977), *Military Institutions and Coercion in the Developing Nations*, The University of Chicago Press, Chicago and London.
- Kennedy Ch., Louscher D. (1991), *Civil-Military Interaction: Data in Search of a Theory*, [w:] Ch. Kennedy, D.J. Louscher (eds.), *Civil-Military Interaction in Asia and Africa*, E.J. Brill, Lieden.
- Klare M.T. (1994), *Militarism*, [w:] J. Krieger (ed.), *Oxford Companion to Politics of the World*, Oxford University Press, New York.
- Lamb G. (1999), *Civil Supremacy of the Military in Namibia: A Retrospective Case Study*, SACDI Defence Digest, October, Working Paper nr 8, <http://ccrweb.ccr.uct.ac.za/archive/defencedigest/defdigest08.html>.
- Laswell H.D. (1951), *The Garrison State and Specialists on Violence*, [w:] H.D. Laswell, *The Analysts of Political Behaviour on Empirical Approach*, Routledge & Kegan Paul, London.
- Linz J. (1986), *Reżim autorytarny*, [w:] M. Ankwicz (red.), *Władza i polityka*, Plus, Warszawa.
- Loveman B. (1997), "Protected Democracy" in Latin America, [w:] J.R. Lovell, D.E. Albright (eds.), *To Sheathe the Sword. Civil-Military Relations in the Quest for Democracy*, Greenwood Press, Westport, Connecticut, London.
- Łuć I. (2004), *Udział gwardii pretoriańskiej w zamach stanu w 69 i 193 r. n.e.*, [w:] A. Sołtysiak (red.), *Zamach stanu w dawnych społecznościach*, Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- Maniruzzaman T. (1992), *Arms Transfers, Military Coups, and Military Rule in Developing States*, The Journal of Conflict Resolution, Vol. 36, No. 4.
- May R.J., Lawson S., Selochan V. (2004), *Introduction: Democracy and the Military in Comparative Perspective*, [w:] R.J. May, V. Selochan (eds.), *The Military and Democracy in Asia and the Pacific*, ANU E Press, Canberra.
- Perlmutter A. (1969), *The Praetorian State and the Praetorian Army*, Comparative Politics, Vol. 1, No. 3.
- Perlmutter A. (1977), *The Military and Politics in Modern Times*, Yale University Press, New Haven.
- Perlmutter A. (1982), *Civil-Military Relations in Socialist Authoritarian States: Prospects and Retrospects*, [w:] R. Kolkowicz, A. Korboński (eds.), *Soldiers, Peasants and Bureaucrats. Civil-Military Relations in Communist and Modernizing Societies*, G. Allen & Unwin, London and Boston.
- Perlmutter A., Plave Bennet V. (1980), *The Political Influence of the Military. A Comparative Reader*, Yale University Press, New Haven.
- Radway L.I. (1949), *Militarism*, [w:] E.R.A. Selingen (ed.), *Encyclopaedia of the Social Sciences*, Vol. 2, The MacMillan Company, New York.
- Rapoport D.C. (1962), *A Comparative Theory of Military and Political Types*, [w:] S.P. Huntington (ed.), *Changing Patterns of Military Politics*, The Free Press, New York.
- Rapoport D.C. (1982), *The Praetorian Army: Insecurity, Venality and Impotence*, [w:] R. Kolkowicz, A. Korboński (eds.), *Soldiers, Peasants and Bureaucrats. Civil-Military Relations in Communist and Modernizing Societies*, G. Allen & Unwin, London and Boston.
- Szczaniecki M. (1985), *Powszechna historia państwa i prawa*, PWN, Warszawa.
- Sartori G. (1995), *Teoria demokracji*, PWN, Warszawa.
- Słownik współczesnego języka polskiego (2001), Przegląd Reader's Digest, Warszawa.
- Stepan A. (1973), *Authoritarian Brazil: Origins, Policies, and Failures*, Yale University Press, New Haven.
- Stepan A. (1988), *Rethinking Military Politics: Brazil and the Southern Cone*, Princeton University Press, Princeton.
- Taylor B.D. (2001), *Russia's Passive Army: Rethinking Military Coups*, Comparative Political Studies, Vol. 34, No. 8.

- Van Tuyl E.P. (1994), *Militarism, The United States, and The Cold War*, Armed Forces and Society, Vol. 20, No. 4.
- Vagts A. (1938), *A History of Militarism. Romance and Realities of a Profession*, George Allen & Unwin Ltd., London.
- Watkins F.M. (1949), *Praetorianism*, [w:] E.R.A. Seligman (ed.), *Encyclopedia of the Social Science*, MacMillan Company, New York.
- Welch C.E. (1976), *Civilian Control of the Military: Myth and Reality*, [w:] C.E. Welch (ed.), *Civilian Control of the Military: Theories and Cases from Developing Countries*, Albany: State University of New York Press.
- Welch C.E., Smith A.K. (1974), *Military Role and Rule: Perspective of Civil-Military Relations*, MA: Duxbury Press, North Scituate.
- Willems E. (1984), *A Way of Life and Death: Three Centuries of Prussian-German Militarism, An Anthropological Approach*, Vanderbilt, Nashville.
- Wiseman J.A. (1988), *Militarism, Militarisation and Praetorianism in South Africa*, Africa, No. 58.
- Zagorski P.W. (2003), *Democratic Breakdown in Paraguay and Venezuela: The Shape of Things to Come for Latin America?*, Armed Forces & Society, Vol. 30, No. 1.

Praetorianism – the origins of military intervention in politics

Summary

Modern praetorianism can be understood either as a type of the political regime which can emerge in the societies facing deep crisis during social and political transformation, or a type of civil-military relations in so called praetorian societies. The aim of the article is to describe and analyze this phenomenon by introducing main theories and issues in this field of research. Military intervention in politics is heterogeneous and multidimensional phenomenon, therefore, many factors are taken into account: historical, internal (such as, for example, organizational and corporative interests, military professionalism, military values and increased non-military roles of the armed forces) and external (weakness of political institutions, lack of social homogeneity, type of political culture, “tradition” of military intervention and so on). A taxonomy of models of military intervention is also introduced.